

NOWY CZAS



KATOWICE
Miełckiego nr. 8
Telefon 346-48 — P. K. O. Nr. 300277

10 Gr

Reprezentacje:
Cieszyn, Rynek
Bielsko, Kolejowa 11
Sosnowiec, Będzińska
Rybnik — Król. Huta
Tarn. Góry — Lubliniec

Manifestacyjny pogrzeb

ofiar tragedji rodzinnej w Rybniku

RYBNIK, 13.7. — Dziś o godz. 8 rano odbył się pogrzeb ofiar tragedji rodzinnej Augustyna Studnicy i sześciorga jego dzieci. W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy publiczności, ustawione szpalerem wzdłuż ulic, któremi kroczył żałobny kondukt. Pogrzeb wyruszył z orkiestrą zakładu psychiatrycznego ze starego kościoła na cmentarz parafjalny, gdzie zwłoki ojca i dzieci złożono we wspólnym grobie. Tuż za trumną kroczyła Iza mi zalewająca się nieszczęśliwa wdowa i matka w otoczeniu licznych krewnych. W pogrzebie wzięła udział dyrekcja zakładu oraz koledzy zmarłego i dziatwa szkolna. Uroczystość żałobna robiła wstrząsające wrażenie.

Odpowiedź Goebelsowi

Rezolucja korespondentów berlińskich

BERLIN, 13.7. (Tel. wł.) Związek prasy zagranicznej w Berlinie odbył dziś nadzwyczajne walne zgromadzenie zwołane celem zajęcia stanowiska wobec mowy ministra Goebelsa z 10 bm. Po dłuższej dyskusji zgromadzenie przyjęło większością głosów opracowaną przez wyłonioną ad hoc komisję, rezolucję następującej treści: „Nadzwyczajne walne zgromadzenie związku prasy zagranicznej w Berlinie zwołane celem zajęcia stanowiska wobec wygłoszonej przez radio mowy ministra propagandy Rzeszy dr. Goebelsa w dniu 10 bm. stwierdza, że odpowiedzi na nią udzieliła już opinia świata. Ponadto walne zgromadzenie podkreśla, że zjednoczeni w związku prasy zagranicznej w Berlinie korespondenci zagraniczni spełniając swój obowiązek zawodowy wierni tradycji swej organizacji zawo-

dowej starali się zaszereżyć i starają się dawać świadectwo prawdzie.

Straszne konsekwencje

samobójstwa inwalidy

Wybuch gazu zniszczył dom

BERLIN, 13.7. (Tel. wł.) Na przedmieściu Hamburga Volsdorf ślepy inwalida wojenny Westfal postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu otworzył kurki gazowe w prywatnej wili, w której zamieszkiwał. Woń gazu zauważono i wezwano policję. Gdy policja wkro-

ciła do wili nastąpił wybuch, który zniszczył cały dom. Z pośród znajdujących się w wili osób 3 zginęły. Zginął również samobójca. 5 osób ciężko rannych odwieźć musiano do szpitala.

Reichstagu była w ręku szeregu działaczy nacjonalistycznych narzędziem terroru i wymuszeń wobec przywódców. Jedną z wybitnych osobistości niemieckich, której podobno również grozi zemsta ze strony reżimu hitlerowskiego, zabezpieczyła się przed jej wykonaniem przez złożenie za granicą obszernego dossier w sprawie podpalenia Reichstagu.

Gdyby osoba ta została usunięta, dossier to ma być niezwłocznie opublikowane. Tak więc pożar Reichstagu nadal odgrywa poważną rolę w wewnętrznej polityce Niemiec.

Pożny odsetek wśród ofiar stanowią ludzie, do których Hitler pałał nienawiścią. Do tej kategorii należy np. von Kahr, były premier bawarski, którego dziełem było stłumienie w 1923 r. monachijskiej rewolty Hitlera i Lüdendorffa. Od owych czasów nie mieszal

się on do polityki i żył na uboczu życia publicznego, tak, że nie mógł być zamieszany w spisek przeciw Hitlerowi. Także von Lössow i Seisser byli przedmiotem nienawiści Hitlera.

Werner von Alvensleben zastrzelony został za to, że miał odwagę przedstawić kanclerzowi listę zreformowanego gabinetu. Podczas rozmowy z kanclerzem Alvensleben miał się wyrazić, że i Napoleon choć był Napoleonem, skończył na wyspie św. Heleny.

Za uwagę tę zapłacił życiem. Również Strasser zastrzelony został za przedstawienie Hitlerowi propozycji co do rekonstrukcji rządu.

Min. Beck pojedzie do Estonji

TALLIN, 13.7. (Tel. wł.) Urzędowa Agencja Estońska ogłosiła następujący komunikat: Minister spraw zagranicznych Estonji Seliamu w czasie swego pobytu w Warszawie złożył w imieniu rządu Estonji na ręce ministra spraw zagranicznych Polski zaproszenie do przybycia jeszcze podczas tego lata z wizytą oficjalną do Estonji. Minister spraw zagranicznych Polski przyjął to zaproszenie i przybędzie w towarzystwie swej małżonki 20 bm. do Tallina, gdzie zabawi 2 dni.

Nadużycia w Spółce Giesche

w oddziale bydgoskim

BYDGOSZCZ, 13.7. (Tel. wł.) W bydgoskim oddziale katowickiej firmy Giesche S.A. wykryto nadużycia, sięgające około 300.00 zł. Dyrektor oddziału Preis zbiegł zagranicę. Aresztowano urzędnika tej firmy Dybowskiego, który miał pomagać Preisowi w nadużyciach. Dochodzenia ustalą ściśle rozmiar nadużyć.

Nieludzki kierownik fabryki

skazany na 100 Rm. grzywny

BERLIN, 13.7. (Tel. wł.) Sąd ławniczy w Goettingen skazał na grzywnę 100 marek kierownika okręgowej organizacji zawodowych za nieludzkie obchodzenie się z pewnym stolarzem w fabryce mebli. Kierownik nie mogąc skłonić zarządu fabryki do wydalenia przesładowanego przezeń robotnika z fabryki i podejrzewając go o działalność antypaństwową przybył do fabryki, pobił go, a następnie przywiązał do samochodu i tak objeżdżał z nim miasto. Sąd stwierdził, że interwencja kierownika była uzasadniona i konieczna, lecz przybrała formy nie właściwe.

Fenomenalna pływaczka

AMSTERDAM, 13.7. (Tel. wł.) Fenomenalna pływaczka 15-letnia Holenderka den Oaden ustanowiła wczoraj w Rotterdamie nowy rekord na 400 mtr. stylem dowolnym, uzyskując czas 5,16 mn., lepszy o 1t2,5 sek. od usanowionego w 1932 r. amerykańki Helen Madison. W ten sposób młoda Holenderka posiada już wszystkie rekordy pływackie do 400 mtr. za wyjątkiem 300 yardów, a więc ogółem 7 rekordów światowych.

Na kop. Szczęście Luitzy w Szopienicach w podziemiach w głębokości 64 m. znajduje się pokład węgla. Dyrekcja zwróciła się do Wyższego Urzędu Górniczego o zezwolenie na wydobywanie węgla. Po zbadaniu pokładu wyższy Urząd Górniczy odmówił jednak prośbie dyrekcji, gdyż w pobliżu znajduje się wieża wodna S. A. Giescha, która już jest przez eksploatację węgla uszkodzona i mogłaby runąć.

„Polonia Restituta“ na piersiach Adamowiczów

Niespodziewane przybycie p. Adamowiczowej

WARSZAWA, 13.7. (Tel. wł.) Przyleciała wczoraj niespodziewanie o godz. 7-ej wiecz. na Okręcie samolotem Polskich Linij Lotniczych „Lot“ z Berlina p. Bolesław Adamowiczowa żona jednego ze zwycięzców Atlantyku, jest już w Warszawie.

Na Okęciu nikt nie wiedział, jakiego to gościa wiezie lądujący właśnie samolot, przybyły z Berlina.

Kierownik ruchu p. Weigt, dowiedział się dopiero o tem, gdy pasażerowie oddali mu bilety lotu. Na jednym z nich widniało nazwisko: Elisabeth Adamowicz.

Na wiadomość o przylocie p. Adamowiczowej na Okęcie, na powitanie jej pośpieszyli natychmiast kierownicy Linij Lotniczych i nawet jeden z dyrektorów „Lotu“ odwiózł ją do hotelu Europejskiego.

Pani Adamowiczowa jest blondynką, niskiego wzrostu, dość korpulentną. Ubrana była w jasną suknię letnią koloru kawowego. Mówi tylko po angielsku.

Gdy przybyła do hotelu Europejskiego, męża jej i szwagra nie było w numerze. Wraz z towarzyszącym im z ramienia władz lotniczych kapitanem Dąbrowskim, obecni byli na jakimś przyjęciu.

Wrócili dopiero o godz. 10 wieczorem. Na dole portier powitał ich wiadomością: — Pani Adamowiczowa przyleciała z Berlina. Jest w numerze na górze...

Serdeczne było powitanie małżonków, którzy nie widzieli się już dwa tygodnie.

Pani Adamowiczowa rzuciła się mężowi na szyję, ściskając go serdecznie.

Miała łzy w oczach.
— Ben!... — szepotała.
— O, Eli... — mówił wzruszony Bolesław Adamowicz.

Dziś rano bracia Adamowicze zwiędali P KO, gdzie byli goszczeni przez dyrekcję.

Jutro zaczynają oblot Polski na swym samolocie „City of Warsaw“.

WARSZAWA, 13.7. (Tel. wł.) P. Elżbieta Adamowiczowa opowiada, że po przelocie męża i szwagra przez Atlantyk wśród Polaków w Ameryce zapanował wielki entuzjazm. Nazwiska Adamowiczów nie schodzą ze szpałt prasy. Już obecnie Polonia amerykańska tworzy komitety dla przyjęcia bohaterów. Dotychczas niewiadomo jednak, kiedy Adamowicze wyjadą zpowrotem do Ameryki: Gdy p. Adamowiczowa dowiedziała się, iż ot się szczęśliwie udał, postanowiła niezwłocznie przybyć do Polski, by poznać Ojczyznę swego męża. Zamierza ona udać się też do Królew-

mentu lotnictwa cywilnego płk. Domesa, dowódca I pułku lotniczego płk. Kalkusa, sekretarza generalnego Aeroklubu R.P. ppłk. Kwiecińskiego oraz mjr. Skarżyńskiego.

Entuzjazm, z jakim Adamowicze są przyjmowani wyzyskali iacy spryciarze, którzy pojawili się na prowincji udając bohaterów lotu transatlantyckiego. Ofiarą tych nadzwyczajnych oszustów padła pierwsza Częstochowa. Przybyli tam dwaj osobnicy, jeden szczupiejszy, drugi grubszy, w wiatrówkach sportowych i w butach z cholewami, podali się za Adamowiczów. Ludność Częstochowy przyjęła ich bardzo gościnnie. Przedstawiciele władz miejscowych oprowadzali ich po klasztorze i po mieście. Samorządnie zorganizowano

Z powodu przeszkód technicznych dzisiejszy numer „Nowego Czasu“ zawiera tylko 4 strony. Numer niedzielny ukaże się w objętości 12 stron, z podwójnym odzieniem powieściowym i przygodami „Karlika“.

ca, gdzie mieszka jej rodzina. Mężowi w locie nad Polską nie będzie towarzyszyć, ponieważ w samolocie nie ma miejsca. Prawdopodobnie będzie posługiwać się samolotami pasażerskimi i będzie przylatywała na lotniska, gdzie zwykle samoloty pasażerskie się zatrzymują.

WARSZAWA, 13.7. (Tel. wł.) Dziś o godz. 14-tej w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbyła się uroczystość dekoracji lotników polskich Braci Adamowiczów orderem Polonia Restituta IV klasy. Aktu dekoracji dokonał p. minister komunikacji Butkiewicz w obecności podsekretarzy stanu Bobkowskiego i Piaseckiego, dyrektora департа-

zbiórki na zakup samolotu „City of Warsaw“. Oszuści byli nawet tak bezczelni, że pozwolili się sfotografować w otoczeniu oprowadzających ich przedstawicieli władz. Fotografja taka nadeszła do Warszawy i jest dowodem, iż w rzeczywistości nie byli to Adamowicze. Z Częstochowy żegnani serdecznie oszuści odjechali do Łodzi, gdzie odgrywali tą samą rolę. Przyjmowani byli bankietem w restauracji Tivoli, poczem wieczorem odjechali rzekomo do Warszawy. Przez cały czas, kiedy oszuści występowali w charakterze Adamowiczów na prowincji Bracia Adamowicze przebywali stale w Warszawie.

POLEWANIE STOP ZIMNĄ WODĄ. NADMIERNA POTLIWOŚĆ NÓG.

Nadmierna potliwość jest wogóle rzeczą nieprzyjemną, a już nadmierne pocenie się nóg bywa istną plagą dla dotkniętych niemi ludzi. Wstrętny zapach, który się przytem wytwarza, przesiąka ubranie i towarzyszy człowiekowi wszędzie, zatrdując życie jemu samemu i jego otoczeniu. Przytem rozpowszechniony jest, nawet wśród ludzi inteligentnych przesąd, że nie należy leczyć tego defektu, jeżeli bowiem stopy pocić się przestaną, pociągnię to za sobą

„zatrucie“ całego organizmu.

Oczywiście jest to tylko przesąd. Walczyć z tą przykrą dolegliwością bezwzględnie należy i walka ta jest naogół znacznie łatwiejsza, niż przypuszczamy. Przedewszystkiem konieczna tu jest pedantyczność wprost czystość, która jednak do wyleczenia nie wystarcza; zwykle przeprowadzamy systematyczną kurację zapomocą środków lekarstwowych, wśród których pierwsze miejsce zajmuje

5 procentowy spirytus formalinowy. Należy tym środkiem smarować stopy, uwzględniając szczególnie podeszwę i skórę pomiędzy palcami. Skutek występuje zazwyczaj po upływie tygodnia. Zalecany jest również 3 procentowy roztwór kwasu chromowego.

Dr. Többen chwali wielce w jednym z niemieckich pism lekarskich działanie 2-procentowej maści formalinowej. Maść wciera się w skórę stopy codziennie w ciągu 8-dni, a potem co drugi dzień. Mycie nóg musi w tym okresie być ograniczone do jednego razu w tygodniu. Wyniki kuracji mają być znakomite, tem bardziej, że maść formalinowa zapobiega podobno bardzo skutecznie

odparzeniom skóry.

Może ona zatem być stosowana podczas wycieczek turystycznych.

Bardziej brutalną jest kuracja, szeroko stosowana w wojsku niemieckim w czasie wojny światowej, mianowicie smarowanie stóp 5-procentową nalewką jodową, czyli popularnie t. zw. jodyną. Jak podnoszą niemieccy lekarze wojskowi, sposób ten okazał się wielce skutecznym nawet w tych wypadkach, gdy wskutek istniejących odparzeń żołnierz był niezdolnym do marszu i walki. Jednakowoż trzeba zaznaczyć, że właśnie przy odparzeniach leczenie takie może być dość bolesne, pozatem wywołuje ono nierzadko silne podrażnienie skóry, wymaga przeto

pełnej ostrożności.

W wypadkach, gdy podane sposoby leczenia nie pomagają, pozostaje jeszcze — jako środek ostateczny — naświetlanie promieniami Röntgena, które może doprowadzić do częściowego zaniku gruczołów potowych.

Jako środek zapobiegawczy działają znakomicie gorące kąpiele nożne, połączone z polewaniem stóp wodą zimną; hartują one skórę stopy, nadają jej świeżość i elastyczność i — wbrew utartemu mniemaniu — są zupełnie bezpieczne.

Trzeba tylko przytem wystrzegać się przesady, zwłaszcza nie używać do polewania wody lodowato zimnej i nie stosować do samej kąpiele wody nadmiernie gorącej. Nie wadzi również wspomnieć o poceniu się rąk, ściślej mówiąc — dłoni. Bywa ono również bardzo nieprzyjemne i nie ustępuje często nawet przy dłuższem leczeniu. Zresztą samo leczenie jest tu ze zrozumiałych względów utrudnione. Jedynym bodaj skutecznym sposobem jest smarowanie dłoni pół procent., spirytusem salicylowym, oraz wcieranie 5—10 procentowego pudru tannoformowego. Oprócz tego pewien wynik mogą tu dać obmywania najpierw gorącą, a potem zimną wodą.

Zandarmi w sukniach. Niespodzianka w lesie.

Po drodze z Czerniowiec do Starożyńca napadli 2 bandyci w lesie na Gorgonę Nosocę, którego niebezpiecznie zranili, poczem mu zrabowali 90 lei całego majątku. Zawiadomiona przez Nosocę żandarmeria wydelegowała 4 funkcjonariuszy, którzy w przebraniu kobiecym udali się, objuczeni tobołkami, do lasu. W tem samym miejscu, co

Nosocę, bandyci napadli na „bezbrotne kobiety”. Jakież było ich zdumienie, gdy spotkali się z groźnymi wylotami rewolwerów. Bandytów aresztowano. Są nimi poszukiwani przez stołeczną policję Mikołaj Gedosz i Arteme Grychitz.

Maliszowa śpiewa po nocach, a Gorgonowej nikt nie lubi.

Z Fordonu donoszą:

W wielkiem więzieniu dla kobiet w Fordonie pod Bydgoszczą, znajdują się głośne z ostatnich sensacyjnych procesów Gorgonowa, Maliszowa oraz Kurkowa. Pierwsza odsiada karę kilkuletniego więzienia, a Maliszowa skazana została, jak wiadomo, na karę dożywotniego więzienia. Kurkowa, która była wraz z jej kochankiem Budziszem moralną sprawczynią mordu na jej mężu Stanisławie — czeka jeszcze rozpra-

wa naskutek wniesionej przez jej obrońcę kasacji.

Maliszowa i Kurkowa stały się bardzo serdecznymi przyjaciółkami i obie zatrucione są w charakterze biuralistek w biurze więziennem. Naczelnik więzienia jest podobno z pracy Maliszowej i Kurkowej bardzo zadowolony. Tak Maliszowa, jak i Kurkowa są lubiane przez pozostałe więźniarki, podczas gdy Gorgonowa jest nielubiana.

Specjalnie Maliszowa i Kurkowa stoją na wojennej stopie z bohaterką morderstwa pod Lwowem. Maliszowa ciągle rozpacza po stracie swego męża, z którym chciała ponieść śmierć. Po nocach budzi się ona, dostaje ataków i jej ulubioną piosenką w takich chwilach jest „Już nigdy nie zobaczę twych...”. Przyznaje się obecnie, że w morderstwie żadnego udziału nie brała i jest najzupełniej przekonana, że nastąpi

rewizja jej procesu.

O mężu swym opowiada Maliszowa, że był bardzo ambitnym, nie godził się, ażeby rodzina ich utrzymywała.

Kurkowa okropnie tęskni za Budziszem, który przebywa również w więzieniu za udział w morderstwie. Całą pociechą jej jest kilkumiesięczna córeczka, jaka przyszła na świat

w celi więziennej

ze stosunków z Budziszem. Po opuszczeniu przez „Kropelkę“ Gorgonowej więzienia jest obecnie małą dziewczynką bardzo lubianą przez współtowarzyszkę Kurkowej. Nadchodzą dla niej liczne prezenty i takole od obrońców Kurkowej i innych.

Gorgonowa zniecierpliwiona jest przez inne więźniarki. Bardzo często awanturuje się, dlatego znajduje się

w celi odosobnionej,

gdzie zajmuje się haftowaniem. Twierdzi ona, że w więzieniu w Krakowie było znacznie lepiej, aniżeli w Fordonie. Tęskni za swym dzieckiem i to jest przypuszczalnie powodem jej zachowania się w więzieniu.

Szpitałe w Polsce.

Według ostatnich obliczeń, na terenie całej Polski znajduje się 710 szpitali, posiadających 70.763 łóżek. Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 31,7 łóżek w szpitalach.

Na terenie Warszawy znajduje się 61 szpitali, posiadających 7.290 łóżek, na terenie województw centralnych 235 szpitali (18.019 łóżek), na terenie województw wschodnich 100 szpitali (4.770 łóżek), w zachodnich 189 szpitali (25.330 łóżek), oraz na terenie województw południowych 125 szpitali (15.254 łóżek).

W Warszawie przypada przeciętnie na 10.000 mieszkańców 61,7 łóżek szpitalnych, w województwach wschodnich zaś — zaledwie 8,4 łóżek.

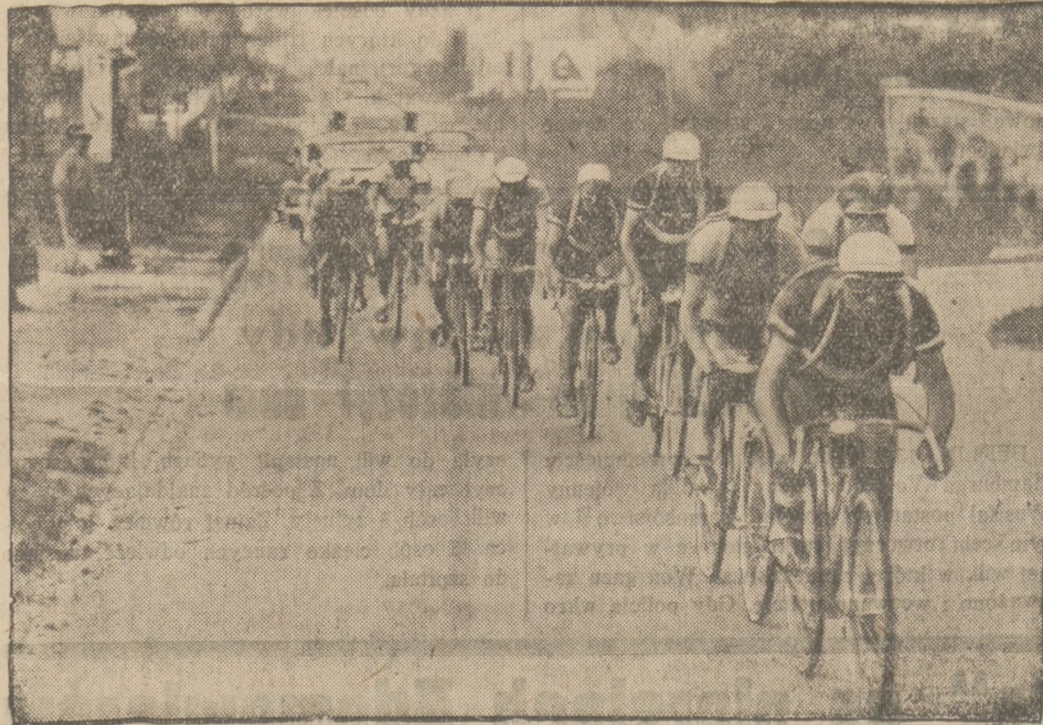
Obrót zwierzętami rzeźnemi zmalał.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ubój zwierząt gospodarskich w 32 ważniejszych punktach naszego kraju w maju r. b. w porównaniu z tymże okresem 1933 r. dość wyraźnie zmalał. Tak więc ubój bydła rogatego zmniejszył się o 18,9% (z 30.470 do 24.715 sztuk). Ubój cieląt wzrósł o 6,5% (z 67.617 do 72.022 szt.), trzody chlewnej spadł o 2,4% (z 91.158 do 89.000), wreszcie owiec i kóz wzrósł o 43,8% (z 4135 do 5946). Wzrost uboju cieląt, owiec i kóz, jako zwierząt małej wagi, oczywiście nie mógł wypełnić spadku uboju zwierząt du-

żych. Nieznaczny wzrost o 1,9% wykazuje dowóz mięsa do powyższych 32 miast (z 25.863 do 26.360 kwintali) uboju pozamięscowego, a więc zwykle tańszego.

W porównaniu natomiast z kwietniem r. b. ubój, a więc i konsumcja wykazuje znaczny wzrost: bydła o 7,6% (z 22.978 do 24.715 sztuk). Ubój cieląt wzrósł o 22,6% (z 58.726 do 72.022 szt.), trzody chlewnej o 18,1% (z 75.365 do 89.000), owiec i kóz o 105,5% (z 2894 do 5946), wreszcie dowóz mięsa uboju pozamięscowego wzrósł o 11,6 procent (z 29.601 do 26.360 kwintali).

Czołowa grupa



biegu kolarskiego „Tour de France”.

Badanie soku cytrynowego. Zagadkowa moc lecznicza.

Znane pismo przyrodoznawcze „Die Umschau“ donosi:

Sok z cytryn, borówek i innych jagód leśnych był już dawno używany w medycynie ludowej jako środek przeciwko chorobom zaraźliwym. Kiedy nauka stwierdziła, że soki te obfitują w witaminę C, przypisywano tym witaminom

owa siłę przeciwzakazną.

Obecnie Euled i Malmberg stwierdzili na podstawie doświadczeń dokonanych na zwierzętach, że twierdzenie to nie jest trafne.

Np. działanie soku cytrynowego na

świnki morskie, które zachorowały na zapalenie płuc było o wiele większe, niżby to wynikało z zawartości witamin C, w tym soku. Przeciwważne działanie soku cytrynowego i borówkowego było skutecznym także i po zniszczeniu witamin C.

Z faktu tego należy wnosić, że w soku cytrynowym zawarty jest inny jeszcze czynnik, który być może w połączeniu z witaminą C posiada własności przeciwzakazne. Uczeń pracujący obecnie nad wyosobnieniem tego nieznanego czynnika.

Antymasońska grupa w parlamencie francuskim.

W parlamencie francuskim utworzyła się nowa grupa deputowanych, zdecydowanych występować przeciwko szkodliwym i zgubnym dla Francji wpływom masonerii. Nowa organizacja obradowała na pierwszym posiedzeniu w tych dniach byli obecni: pp. Duvel - Arnold, Amidieu du Clos, Pares, de Saint - Just, Roulleaux - Dugage, Cousin, du Liart, Guerin, de Tastes, Coustel, Dommange, Vallat, Ybarregaray, Philippe Henriot, Louis Bonnéfous, de la Grozdiere, Fougères, d'Andigne, Tajtinger, de Montaigu, Michel, Noissin, Parmentier, Le Cour Grandmaison, de Kerouartz, Le Corbeiller, Briere, Plichon, Moniflot, Lachel, de Polignac, Thibault, Fougères, Lissar, de Juigne i de La Ferronnays. — Podczas dyskusji roztrząsano w pierwszym rzędzie sprawę najważniejszą: mianowicie w jaki sposób należy przeciwdziałać tajemnym wpływom masonerii i jej szkodliwej działalności w samym parlamencie. Wszyscy obecni postanowili jednogłośnie zapoczątkować swą

kontrację ogłoszeniem odpowiedniego manifestu. Prezesem grupy antymasońskiej został mianowany dr Jerzy Cousin, wiceprezami: Ybarregaray i Vallat oraz Le Cour Grandmaison. Sekretarzami są: Coustel, Dommange i Paris.

Dorota Round



zwyciężyła nieoczekiwanie najcięższe rakietki o światowej sławie na nieoficjalnych mistrzostwach świata w Wimbledon.

Epidemia grypy

W gminie Orzepowice powiatu rybnickiego wybuchła epidemia grypy. Dotychczas stwierdzono już 10 wypadków z przebiegiem bardzo poważnym i jednym wypadkiem śmiertelnym. Władze sanitarne zarządziły izolację całej gminy z zastosowaniem pomocy lekarskiej.

Wycieczka Japończyków

Wtorkowej niedzieli przyjeżdża o godzinie 21.53 do Katowic pociągiem z Poznania wycieczka japońska studentów z Berlina. W wycieczce bierze udział 11 profesorów uniwersytetów japońskich, przedstawiciel pisma „Osaha — Asahi — Shimbun” oraz trzech studentów. Z ramienia akademickiego Koła Przyjaciół Japonii w Warszawie towarzyszyć będzie wycieczce Bolesław Szczęśniak.

Była na własnym pogrzebie

Podczas pogrzebu w Nowym Bytomiu zdarzył się wczoraj wypadek, który na uczestnikach wywarł przygnębiające wrażenie.

69-letnia Kunegunda Heim, wdowa, z Czarnego Lasu (Janasa 9), idąc z orszakiem pogrzebowym do kościoła w N. Bytomiu, niespodziewanie przed kościołem zaśląbla i straciła przytomność.

Przywołany lekarz stwierdził zgon na udar serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejscowego szpitala.

Poszukiwacze przygód

W tych dniach wydalili się z domu w nieznanym kierunku Antoni Wala z Katowic lat 21 zam. w Katowicach i Walter Eryk Skrzypczyk lat 12 zam. w Dębju.

Poszukiwacze przygód — poszukuje policja.

Krwawe zaiscie w mrokach nocy

Stróż huty „Pokój” postrzelił dwie osoby

W dniu wczorajszym Teodor Miczek stróż nocny huty Pokój w Nowym Bytomiu, w czasie obchodu służbowego w polu pomiędzy Rudą a Chebziem ranił z bronią bardzo poważnie w lewy obojczyk kolejarza Stefana Krawczyka z Chebia (Zabrska 4) oraz w obie nogi Antoniego Czaple, z Nowego Bytomia (ul. Korfantego 3).

Czapla udał się o własnych siłach do szpitala w Goduli, zaś Krawczyka odstawiono wczoraj sanitarnym do szpitala hutniczego w N. Bytomiu.

Według opisu zajścia przez stróża, wszystkiemu winien... pies Krawczyka, który po północy obok kolejki linowej przy boisku „Sokolka” rzucił się niespodziewanie na Miczkę. W obronie własnej Miczek oddał strzał na postrach. Na odgłos strzału miało podbiec niespodziewanie do niego trzech mężczyzn, jak się okazało kolejarz Stefan Krawczyk oraz dwu robotników z huty Pokój, a to Antoni Czapla i Jan Fronczek, którzy usiłowali go rozbroić. Ponownie więc w obronie własnej Miczka użył broni, kierując ją teraz w stronę napastników, z których jeden zranił poważnie Krawczyka.

Miczek zamierzał zranionych odprowadzić na posterunek w Chebziu, by tam złożyć protokół. Niespodziewanie rzucił się nań od tyłu Czapla, obalając Miczkę na ziemię. Nie

Niesamowita zbrodnia zwyrodnialca

Zaraził 6 miesięczną dziewczynkę

Straszliwe zepsucie wśród młodocianych

Codziennie wypadki z t. zw. kroniki policyjnej, każą się poważnie zastanowić nad poziomem moralnym

młodzieży.

Dopiero onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu przez policję w Chorzowie

3 „obiecujących” młodzieńców

brata, stryja i „przyjaciela” 14-letniego dziewczęcia, które przy użyciu przemocy od dłuższego czasu

niewolił.

Ostatnie jednak wypadki są jednak jeszcze groźniejsze.

Przypadkowo została nakryta w Chorzowie

parka „kochanków”

10-letniego chłopca i 11-letnią... narzeczoną, którzy zdążyli już zapaść na

chorobę weneryczną.

Smierć na haldzie

Podczas ładowania gruzu z haldy przy ul. Karola Miarki w Nowej Wsi masy usuwających się zwalów zasypały 54-letniego Tomasza Musioła z Borowej Wsi. Z pod gruzu wydobyto już zwłoki Musioła, który poniósł śmierć na miejscu wskutek zgniecenia klatki piersiowej.

Budżet Wielkiego Chorzowa

wynosi 8,5 miliona

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu miasta Chorzowa ustalono budżet z włączeniem gmin Chorzowa i Nowych Hajduków do byłego miasta Król-Huty. Budżet ustalono na ogólną kwotę 8.509.510 zł., z tego na wydatki administracyjne 5.049.710 zł., na wydatki nadzwyczajne 739.800 zł. na Szpital Miejski 250.720 zł., oraz na rzecz przedsiębiorstw miejskich 2.469.220 zł.

W porównaniu z dawnym budżetem nastąpił wzrost o 770.719 zł. Dawny budżet miasta Król-Huty wynosił 7.739.800 zł.

W dniu wczorajszym doręczono dekret mo-

ninacyjny przewodniczącemu i członkom Komisarycznej Rady. W skład nowej Rady wchodzi 12 radnych Polaków i 3-ch Niemców. W dniu 18 bm. odbędzie się pierwsze konstytucyjne posiedzenie nowej mianowanej rady.

Burza z piorunami nad Śląskiem

Pożar dworu w Brynowie

Wczorajszego popołudnia przeszła nad Śląskiem ogromna burza połączona z piorunami i ulewą.

Jeden z piorunów uderzył o 16.15 w murwaną stodołę dworu w Brynowie, należącego do Zakładów Hohenlohego, niecałkowicie zniszczył. W ogniu stanęła momentalnie górna część stodoły, gdzie mieścił się magazyn siana, w którym było około 10 wagonów.

Mimo wysiłków przybyłych na miejsce straży pożarnych, a to zawodowej z Katowic, ochotniczej z Brynowa, Ligoty, Piotrowic i Panewnika oraz kopalnianej z Welnowca, zapasy siana zostały doszczętnie strawione przez ogień. Akcja zlokalizowania ognia została

Onegdaj taką samą chorobę stwierdzono i zupełnie zdrowego po urodzeniu

dziecka płci żeńskiej,

którego matka, biedna służąca z Rudy oddała na wychowanie do znajomych.

Okazuje się, że u tych znajomych przebywał jakiś chorey a zarazem

zbocony osobnik,

który dziecko zaraził niebezpieczną chorobą. Nieszczęśliwa matka zwróciła się

do policji,

która nie wiewatpliwie wykryje wyuzdanego zbrodniarza i odosobni go na dłuższy okres czasu najpierw w szpitalu a później w kryminale.

O.D.R.-y regulują Wisłę

Na regulację Wisły w powiecie pszczyńskim Rada Wojewódzka przeznaczyła swego czasu kwotę 1.300.000 zł. Obecnie rozpoczęto już prace przy regulacji rzeki. Zatrudniono około 250 robotników z ochotniczych drużyn robotniczych. Nadzór nad wykonaniem prac prowadzi Wydział Powiatowy.

zakończona przez straże pożarne dopiero po 4 godzinach.

Straty są bardzo poważne. Była uniknięta całkowita katastrofa, ponieważ w tym momencie znajdowało się jeszcze na pastwisku.

Czy szalejąca burza nie wyrządziła i gdzieś indziej jakichś szkód, dotąd nie wiadomo.

Kupiec i kodeks

W Sądzie okręgowym odbyła się dziś rozprawa przeciwko kupcowi z Katowic Wincentemu Ziembie, oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę b. właściciela fabryki margaryny „Herba”, w Chorzowie, Bartła, kwoty tysiąca złotych i samochodu. Samochód został przez Sad zajęty i zwrócony właścicielowi. W wyniku rozprawy Ziemba został skazany na 4 miesiące aresztu.

Kradną...

Onegdaj niewyśledzeni sprawcy włamali się do Komsumu kolejowego w Imielinie, skąd skradli większą ilość towarów wartości około 700 złotych.

Tuczeni na polskim chlebie

Śmiałyżć naród

Więzienie dla prowokatorów

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu dzisiejszym szereg spraw przeciwko kilku prowokatorom, którym u nas w Polsce tłusto i dobrze się wiedzie, a jednak przy okazji wyszydzą i lżą naród polski. Za te nieszlachetne postęпки skazani zostali: robotnik Herbert Krzoska z Zawodzia zatrudniony na kopalni Ferdynand na 2 miesiące więzienia. Ślusarz Józef Gorzela z Orłontowic zatrudniony na kopalni Piast na 1 miesiąc więzienia, Aleksander Psurek z Małej Dąbrówki zatrudniony w Spółce Akc. Giesze na 1 miesiąc więzienia, robotnik Konrad Gediga z Welnowca zatrudniony na kopalni Eminencja na 2 miesiące więzienia. Marja Lalornc

z Imielina na 1 tydzień aresztu i Józef Pohl z Załęża zatrudniony w hucie Baildon na 6 tygodni więzienia. Kilka rozpraw odroczone.

Tureji przybył nowy święty

Jak to mistrz Janocha wrócił na golasa po libacii denaturatem

Niecodzienną przygodę przeżył mistrz krawiecki Karol Janocha z Bytkowa. Po uszyciu zamówianego garnituru dla jednego klien-

tów z Siemianowic udał się w dniu wczorajszym do Siemianowic, aby odnieść zamówiony garnitur. W drodze spotkał go w międzyczasie dwóch nieznanymi osobnikami w towarzystwie kobiety i zawarwszy przygodną znajomość zaprosili go na libację z wódecznością. Janocha, któremu widocznie w tej chwili w gardle wyschło, nie dał sobie tego dwa razy powtórzyć i bez wahania udał się z nieznanymi na ośla łakę, gdzie uraczyli się obficie denaturatem.

Janocha zmęczony trunkiem zasnął. Gdy po pewnym czasie obudził się, przekonał się z przerażeniem, że jest zupełnie nagi i że również po nowym ubraniu ślad zaginął. Kogoś niego leżała jakaś podarta koszula, którą sprawcy zostawili mu by się nie nazywało, że jest całkiem goły.

Z opresji wyratowali Janochę przypadkowi przechodnie, którzy zaopatrzyli go w tymczasowe okrycie. W tym stanie Janocha ukradkiem wieczorem wkroczył się do domu.

Zawiadomiona o wypadku policja poszukuje amatorów męskiej garderoby.

Sąd w obronie granatowego munduru

Awanturnicy skazani na więzienie

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadali w dniu dzisiejszym Alojzy i Józef Opaszowski z Siemianowic, oskarżeni o wywołanie awantury na targowicy w Siemianowicach oraz opór władzy. Oskarżeni w stanie pijanym bawiąc na targowicy zaczęli przechodzić a ci zezwali na pomoc policję. W chwili, gdy zjawili się kilku posterunkowych bracia Opaszowscy rzucili się na nich w zamierze rozbrojenia posterunkowych. Dopiero gdy policja wzięła pałek gumowych awanturnicza para uspokoiła się i dała się doprowadzić na komisariat. W toku rozprawy sądowej oskarżeni tłumaczyli się, że byli bardzo pijani i nie wiedzieli co czynią. Sąd uwzględnił jednak tego tłumaczenia i zaprzekował im po 6 tygodni więzienia.

Niejakim Karol Krybus, Maks Jałowy, Rudolf Ostaszewski i Erwin Luker z Dębju

wszczeli pomiędzy sobą kłótnię, która w krótkim czasie przemieniła się w zaciętą walkę. Na polu bitwy zjawili się niebawem posterunkowy policji Stania, który usiłował waleczących rozdzielić. Jakby na komendę bijący zaprzestali awantury między sobą i rzucili się na policjanta, co więcej stawiali czynny opór policji w chwili doprowadzenia ich

Wstrząs mózgu

w następstwie nieostrożności

Eryk Wypier z Chorzowa podczas nieostrożnej jazdy w mieście wypadł z roweru, a uderzając głową o bruk doznał wstrząsu mózgu i okaleczeń głowy oraz twarzy.

W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

Obiecujące „synki”

puścił się na rabunek

Onegdaj rano na targowicy w Świętochłowicach przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży gotówki dwóch małoletnich sprawców w osobach Wiktora Koja z Chropaczowa (Bytomska 60) oraz Józefa Poczkała z Chorzowa. Wymienieni na szkodę handlarza

jarzyn Pawła Filipa (Kolejowa 23) porwali ze straganu utargowane 90 zł. i poczęli niekłać. Teraz placzą w areszcie, policja zaś bada okoliczności, które mogły być przyczyną władcia nietknięcia na drodze wystęku.

Rwanturniczny pijak poskromiony przez sąd

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę przeciwko niebezpiecznemu awanturnikowi Jerzemu Patalongowi z Debu. Oskarżony w maju br. udał się w stanie pijanym do kina w Załężu, gdzie w czasie wyświetlenia filmu wywołał wielką awanturę. Z pomocą obecnych w kinie gości dwóch policjantów wyprowadziło awanturnika z kina; skąd posterunkowi zamierzali zaprowadzić go na odwach.

W drodze zrucił się Patalon na posterunkowych powalił ich na ziemię i zjechał się nad nimi w bestialski sposób. Po ubezwładnieniu posterunkowych Patalon rzucił się do ucieczki, został jednak przytrzymany przez st. przodownika Ryborza. Wskutek odniesionych okaleczeń, posterunkowi przez dłuższy czas byli niezdolni do pełnienia służby.

Sąd skazał Patalonga po przeprowadzeniu rozprawy na 8 miesięcy więzienia.

Pod kołami pojazdów

Krew zwilża bruki jezdni

Adolf Wiśniowski z Rept Nowych, uprawiający namiętnie treningi kolarskie najechał wczoraj całym podem w Tarnowicach Starych na bawiącą się obok szosy 3-letnią Lucie Czaplównę.

Dziecko doznało ogólnego okaleczenia i przewieziono zostało do lecznicy.

Onegdaj uległ w Chorzowie ciężkiemu wypadkowi przejeżdżając przez samochód Śl. 7428 inwalida Franciszek Wieszała. Doznał ogólnego potłuczenia, a szczególnie okaleczenia golenia nogi, w następstwie czego przewieziono go do szpitala. Winę wypadku ponosi szofer, jadący i nadto szybko i bez dawania sygnałów ostrzegawczych.

Przed dwoma dniami przy wiadukcie kolejowym na ul. Mikołowskiej w Katowicach szofer samochodu półcięż. Emanuel Kacy z Katowic, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy zderzył się z samochodem osobowym, kierowanym przez szofera Emanuela Ucherka z Ochloja. W zderzeniu został poważnie uszkodzony samochód osob., ponadto odpryski szkła okaleczyły szofera Ucherka oraz jadącą z nim Marię Skrzydło z Ochloja. Szkoła wynosi 500 złotych.

Właściciel prywatnej „mennicy” zrobił konkurencję państwu. Karwoth skazany na 2 lata więzienia

Przed wydz. zamiejscowym Sądu Okręgowego odpowiadał w Rybniku 21-letni Henryk Karwoth z Paruszowca za fałszerstwo pieniędzy. Karwoth wyrabiał mianowicie fałszywe 50-groszówki i 5-złotówki, które puszczał w obieg za pośrednictwem swej matki. Ujęty przez policję tłumaczył się, że sposobu fabry-

kacji nauczył się z „Tajnego Detektywa”. Karwoth zdołał wylamać się z aresztu policyjnego i zbiegł do Niemiec. Ujęto go ponownie po powrocie do domu. W wyniku rozprawy sądowej Karwoth skazany został na dwa lata więzienia a matka jego z kolportaż fałszywych monet na 6 mies.

Groźny pożar w Zyglinie Straty pokrywa ubezpieczenie

Onegdaj wybuchł w Zyglinie niebezpieczny pożar w domu spadkobierców Fleischerów. Ogień strawił dach oraz znajdujące się na strychu siano i słomę, a nadto urządzenie domowe. Ogień wybuchł spowodu wadliwych urządzeń kominowych, z których wiatr prze-

niósł iskry na strych. Strata 7.000 zł. Nieruchomość była ubezpieczona w Warszawskim Tow. na sumę 11.000 zł. zaś urządzenie na 7.000 złotych.

Właściciele potratają się w potrzebie.

Przedziwna historia pierścienia z brylantem Wyższy urzędnik huty Pokój oskarżony o przywłaszczenie

Niezwykłą sprawę rozpatrywał w dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy w Katowicach. Na ławie oskarżonych zajął urzędnik Huty Pokoju Augustyn Kowalski z Katowic, któremu akt oskarżenia zarzucał przywłaszczenie sobie pierścienia brylantowego, będącego własnością niejakej Lachetowej z Katowic.

Na placu Wolności oskarżony poznał mężatkę Lachetową, z którą udał się na przechadzkę. Dla odwiedzenia się za spędzone w jej towarzystwie godziny, Lachetowa zaprosiła towarzysza do swego mieszkania. Tu okazała mu trogocenny pierścień brylantowy ów pierścień spodobał, że wyraził chęć zawartości około 750 zł. Kowalskiemu tak się ów pierścień spodobał, że wyraził chęć zakupu po wyłudzeniu ustalono jego wartość przez znawcę. Udali się więc ponownie do miasta. Kowalski wstąpił do jubлера Janoty, zaś towarzysząca mu Lachetowa czekała przed sklepem. Po upływie 20 minut Kowalski wyszedł ze sklepu oświadczył, że Janota nie jest obecny i że pierścień pozostawił

w sklepie. Lachetowa czekała cierpliwie dłuższy czas na zwrot pierścienia. Gdy jednak przygodny znajomy się nie zgłaszał i pierścień nie zwracał zgłosiła o tem policji. W toku dochodzeń, stwierdzono, że Kowalski pierścień, który wyludził od Lachetowej zastawił krytycznego dnia w sklepie Janoty za 150 zł. Dnia następnego u jubлера zgłosiła się żona Kowalskiego, która zwróciwszy jublerowi 150 złotych pierścień odebrała. Faktem jest, że pierścienia niema czyli potoczył się w nieznanym kierunku.

Na rozprawie sądowej oskarżony tłumaczył się, że Lachetowa pierścień ów sprzedała mu za 150 zł., a pieniądze wreczył jej natychmiast, gdy wyszedł ze sklepu Janoty. Słuchana jednak w charakterze świadka Lachetow zaprzeczyła temu, twierdząc, że żadnych pieniędzy od Kowalskiego nie otrzymała. Po parzesłuchaniu całego szeregu świadków sąd skazał Kowalskiego na 6 miesięcy więzienia. Karę tę darowano mu jednak przy zastosowaniu aktu amnestji.

Krwawy porachunek o względy dziewczyny

W Straconce pod Białą doszło onegdaj do krwawego zajścia pomiędzy Stanisławem Fajkiszem a Bronisławem Wolkim.

Wolek umizgał się do narzeczonej Fajkisa i na tem tle doszło do sprzeczki, w czasie której Fajkis postrzelił ciężko w brzuch Woleka. Przewieziony do szpitala w Białej Wolek, zmarł skutkiem odniesionej rany w kilka godzin po wypadku.

Fajkisa aresztowano.

Nie pożyczaj... Omal nie stracił motoru a stracił przyjaciela

Paweł Rotter z Lipin (ul. Bytomskiej 34), w przystępnie zbytniej koleżeńskości pożyczł swój motocykl (Śl. 4.802), wartości 900 zł., Franciszkowi Zimmemu z Karol Emanuel celem przeprowadzenia próbnej jazdy. Zimny jednak próbę przeprowadzał przez szereg miejcey, ani myśląc zwrócić motocykl. Rotterowi pomoga w tem policja, wobec której Zimny na gorąco zaczął się tłumaczyć i najsłabiej zwrócił cudzą własność.

Przyjaciele będą się teraz procesować o obrazę i usiłowane przywłaszczenie.

Półow przemytu

Na targu w Mysłowcach przytrzymał Antoninę Stolarz z Janowa, ponieważ oferowała na sprzedaż kamienie do zapalniczek i preparaty „Tolin” i „Turamin”, pochodzące z przemytu. Nie zaniebano też dokonać u niej rewizji domowej, która dała wynik pozytywny, bo doszukano się jeszcze większej ilości kamieni do zapalniczek, żyłek do golenia. Stolarzową i jej „przemysł” odstawiono do Dyr. Ceł w Mysłowicach.

Sport

Wycieczka przedstawicieli prasy. Wojewódzki Komitet W.P. i P.W., organizuje w dniach 13 i 14 bm. wycieczkę przedstawicieli prasy dla zwiedzenia obozów w Hermanicach i Wiśle, jak i ważniejszych ośrodków turystycznych P.T.T. i autostrady na Równice.

Echa meczu Unia — C. K. S. W związku z meczem powyższych klubów jaki się odbył ub. niedzieli, a który zdecydował o zdobyciu mistrzostwa Zagłębia przez T. S. Unia, zarząd Czeladzkiego K. S. zawiesił trzech najlepszych graczy swej I-szej drużyny, Ziote, Przybyłkę i Stefańskiego.

Bez komentarzy!

Zniżki dla klubów. Wojewódzki Komitet W. P. i P.W. zawiadamia, że organizacje sportowe mogą w dalszym ciągu korzystać ze zniżek kolejowych przy przejazdach na imprezy sportowe, o które należy zwracać się do Powiatowych Komendantów P. W.

Śl. O. Z. P. N., komunikuje. W związku z ukończeniem Komitetu Dyscyplinarnej dla sędziów piłki nożnej oraz zgodnie z regulaminem K. D. zawiadamiamy wszystkie Kluby i Tow. Sportowe, że wszelkie zażalenia na sędziów należy kierować do rąk przewodniczącego K. D. prezesa Śl. OZPN. p. Zółtaszka.

Doniesienia i zażalenia na sędziów winno być obiektywne, szczegółowo i rzeczowo uzasadnione, wykluczone są anonimowe, oraz doniesienia wygotowane z pobudek osobistych i t.d. za co mogą być Zarządy Klubów i Tow. Sportowych pociągnięci do odpowiedzialności w myśl przepisów statutowych.

I. F. C. znów wolny! Rozporządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego został sędzią grodzki Kurlus zamianowany nowym kuratorem katowickiego F.C. Równocześnie z chwilą objęcia przez kuratora urzędu, znosi Urząd Wojew. jako druga instancja, zarządzenie Dyrektora Poliet. w Katowicach z dnia 11 maja br. dot. ...

J. K. B. Świętochłowice, gości w dniu 16 b. m. najsilniejszy zespół pięciarski Śląska niemieckiego, Kraftsportverein 06 Beuthon, posiadającego w swych szeregach aż czterech mistrzów okręgowych.

Ruch (Wielkie Hajduki), zmierzy się w dniu 22 bm. w spotkaniu przyjacielskim z Cracovią. Mecz dojdzie do skutku w W. Hajdukach.

REKIN NA HAKU. Niebezpieczne polowanie na morzu.

Godzina menu wytwornych obiadów lub kolacji wydawanych z okazji uroczystości w Chinach, jest zawsze

potrawką z płetw rekina.

Szczególnie smaczny uważany jest za zupełnie nieduży, gdyby nie znaleziono na stole tego przysmaku, wytworzonej kucharz chińskiej. Potrawka ta posiada dla Europejczyka smak rozgotowanego, gałkowanego kleju. Płetwy rekina są także bardzo kosztowne; 10 płetw tego olbrzymiego ssaka kosztuje w Kantonie lub Szanghaju około 100 dolarów, w głębi kraju zaś dwa lub trzy razy tyle.

Chińskie spółki rybackie dostarczają do portów upolowane rekiny, w Szanghaju, Kantonie i Hong-Kongu zajmują się tem również i angielskie firmy rybackie. Na polowanie rybaczy wyruszają zwykle na małych stateczkach, z załogą złożoną z

pięciu ludzi i z zapasem mięsa, cuchnącego, jak morowa zaraza, rzuconego, jako przynęta dla rekinów. Rybacy z Hong-Kongu polują zwykle w cieśninie Malajskiej, gdzie znajduje się bardzo wielu żarłaczy. Rekinowi się na haki, na których założona jest przynęta z zepsutego mięsa.

Do burt stateczku przytwierdzone są żerdzie stalowe, długości 4 do 5 metrów, cienkie lecz bardzo mocne. Na końcu żerdzi znajduje się blok, przez który jest przerzucona długa lina stalowa, na końcu tej liny znajduje się ów hak z przynętą. W miejscach uczyszczanych przez rekiny załoga opuszcza głęboko linę i zwalnia bieg statku, aby rekin poczuł zapach mięsa płynącego na haku pod wodą. Ukazanie się rekina zwiastuje najprzód smuga białej piany i wynurzająca się trójkątna

ostra jego płetwa.

Gdy rekin polknie hak z przynętą, walczy o życie zwykle długo (około godz.) Szarpiąc gwałtownie naprężoną linę, płynie za statkiem, który często posiada kadłub krótszy o kilka metrów od długości swej zdobyczy. Woda wokół złapanego rekina staje się wkrótce czerwona, rybacy jednak nie od razu wciągają go na pokład. Często bowiem zdarzały się wypadki, że pozornie martwy rekin, wydobyty na pokład, uderzeniami potężnego ogona przewracał swych przesładowców,

łamiąc im zebra.

Nieżywego rekina przywiązuje załoga do burt statku.

Niegdyś polowania na żarłaczy w małych drewnianych sampangach chińskich były prawie, że dobrowolnym skazaniem na śmierć załogi. Złapany rekin, posiadający bardzo znaczną siłę żywotną, uderzeniami ogona wyrzacał wąż łódź i wtedy załoga zniknęła w jego olbrzymiej paszczy, podążając ślad za polkniętą przynętą.

PODSŁUCHANE TRUDNO ODRÓŻNIC.

— Ej, Kaśka! Miej się na baczności przed tymi paniczami z miasta, bo z tego może być potem coś niedobrego.
— Kiej w nocy trudno rozróżnić, czy to miastowy, czy tueszcy.

CENY STAŁE.

Do sklepu obuwia wchodzi klient:
— Ile kosztują te pantofle z wystawy?
— 40 złotych.
— Bardzo drogi!
— Dla pana 38 — mówi sprzedawca.
— Zadużo pan ceni.
— Oddam panu za 35 złotych!
— Drogo.
— Mniej jak 30 złotych nie mogę.
— Za 25 złotych kupię.
— Weź pan!
— Dobrze, biorę, ale niech mi pan powie, dlaczego tu wisi napis: „Ceny stałe?”
— Bo u nas są rzeczywiście stałe ceny, tylko ja ich nie mówię odrazu.

REKA REKĘ MYJE.

Mały Kazio zachorował na czkariatyne.
— Panie doktorze — zwraca się po cho robie chłopca matka do lekarza — ile się panu należy?
— 260 złotych.
— O, to dużo.
— No, tak, ale niech pani weźmie pod uwagę, że ja złożyłem pani trzystaście wizyt.
— Trzystaście wizyt!
— A pan niech weźmie pod uwagę, że Ka zio zaraził całą klasę.

SPRYTNA DZIEWCZYNA.

— Co takiego, już nie jesteś narzeczoną Emci?
— Nie, zerwała ze mną!
— Dlaczego? Nie mówites jej o swoim bogatym wujaszku?
— Tak.. niestety... teraz będzie moją ciętką!

RADJO

KATOWICE — SOBOTA, 14 LIPCA 1934.

6.30 — 7.40 Audycja poranna — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 — 14 Muzyka — 16.00 Muzyka — 17.00 Słuchowisko dla dzieci — 17.25 Koncert — 18.00 Feljton — 18.15 Muzyka — 18.45 Rozmaitości — 18.55 Szarynka dla dzieci — 19.15 Muzyka — 19.50 — 19.55 Wiadomości sportowe — 20.00 Koncert Chopinowski — 20.30 Odczyt w jez. rumuńskim — 20.40 Koncert organowy — 21.00 Capstrzyk z Gdyni — 21.12 Uroczysty koncert poświęcony muzyce francuskiej — 22.00 Pogadanka — 22.10 Konkurs — zadanie III — 22.05 — 24.00 Muzyka taneczna.